Rok II. Nr. 1.

ECHA LEŚNE

POPULARNE PISMO LEŚNE.
Miesięcznik, wydawany przez Związek Zawodowy Leśników w Rzeczypospolitej Polskiej.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Foksal 14 m. 2, telefon 3-60.

WARSZAWA. STYCZEŃ 1925 r.

KONKURS.

Redakcja „Ech Leśnych" rozpisuje niniejszym konkurs na artykuł popularny z dziedziny hodowli lub ochrony lasu.

Warunki konkursu są następujące:

Artykuł może objąć najwyżej 300 wierszy druku i winien być nadesłany do Redakcji „Ech Leśnych" (Warszawa, ul. Foksal Nr. 14 m. 2) najpóźniej do 30 kwietnia 1925 r.

Artykuł ma być zaopatrzony w „godło"; w to samo godło winna być zaopatrzona koperta zamknięta, zawierająca imię, nazwisko i adres autora.

Za artykuły uznane za najlepsze przyznane będą trzy nagrody;

I	w sumie	100	złotych
II	„	75	„
III	„	50	„

Za artykuły uznane za nadające się do druku wypłacone będą zwykłe honorarja autorskie.

Do sądu konkursowego należą: pp. Bielański Kazimierz—nadleśniczy, Furmankiewicz Antoni—kom. ochr. lasów, Jedliński Władysław — prof. S. G. G. W., Kostyrko Józef — ref. depart. leś., Schwarz Adam—prof. S. G. G. W.

JERZY BORAWSKI.

Dziesięć przykazań pomologa a leśnicy.

Ci, z pośród nas leśników, którzy posiadają przy domu choćby niewielki sad owocowy, winni bezwzględnie znać elementarne zasady hodowli i wzrostu drzew owocowych.

Nie mogę posądzać przecież, by leśnik, miłujący las i przyrodę, na łonie której stale pracuje, mógł nie lubić sadu owocowego, który najczęściej znajduje się przy jego skromnej siedzibie, kwieciem swoim zdobiąc ją na wiosnę i dodając jej tyle niezwykłego uroku i piękna, jak może żadne z innych drzew dokazać by tego nie zdołało, a w lecie, jesienią i podczas zimy nie tylko, że nie przestaje być ozdobą naszego domu, lecz, co ważniejsze, jeszcze zaopatruje nas w nader smaczne, zdrowe i różnorodne gatunki owoców.

Niestety jednak, dzieje się częstokroć inaczej. Sad owocowy, po jego posadzeniu, pozostawiony bywa zazwyczaj bez żadnej opieki, utarło się bowiem zdanie, że z chwilą gdy drzewo się posadzi, robota przy nim zostaje ukończona; więc rośnie sobie sad owocowy walcząc o życie i egzystencję, borykając się z brakiem pożywienia, nadmierną wilgocią lub suszą, broniąc się od chorób i owadów szkodliwych, w coraz to większym stopniu nawiedzających go z roku na rok, a leśnik „hodowca", oczekując obfitych plonów, otrzymuje wzamian rok rocznie nieco robaczywych spadków lub poplamionych przez grzybek i popękanych owoców, które jako takie, żadnej wartości nie przedstawiają.

W rezultacie — rozgoryczenie, że sad owocowy nie opłaca się; lecz jak opłacać się może, kiedy ręki do niego przyłożyć nie chcemy, a jeżeli przyłożymy, to najczęściej po to, by zerwać z drzewa dojrzewający już owoc. Nie, koledzy leśnicy, to nie nazywa się hodowlą i od tak prowadzonego sadu owocowego, co miałem możność obserwować już na wielu osadach, nic absolutnie w nagrodę prócz rozgoryczenia i rozczarowania nie otrzymamy.

Wszak z chwilą zasiewu lub wysadzenia na zrębach sosny, świerka, dębu lub innych drzew, tym samym niekończymy, a rozpoczynamy dopiero hodowlę lasu. Sadzonki i siewki muszą być pielęgnowane z całą znajomością rzeczy, a zatem, póki są młode i słabe ochraniamy je od chwastów i traw, uzupełniamy te z nich, które się z jakichkolwiek powodów nie przyjęły, a gdy już wyrosną, również samopas ich nie zostawiamy, a przeczyszczamy, w latach starszych trzebimy i t. d. O ile zatem wiemy wszyscy, że las nie może być pozostawiany bez opieki, o tyle pamiętać winniśmy, że sad owocowy wymaga jej jeszcze więcej.

Będąc głęboko przeświadczony, że tylko brak w środowisku leśników naszych uświadomienia elementarnych podstaw z dziedziny nauki hodowli drzew owocowych jest przyczyną tak niepocieszającego stanu większości sadów naszych przy osadach leśnych, postanowiłem w miarę możności przyjść im z pomocą, podając w streszczeniu, o ile pozwalają na to skromne łamy zawodowego naszego pisma „Ech Leśnych“, podstawowe zasady hodowli drzew owocowych, ujęte w dziesięć przykazań, które nie są bynajmniej czemśkolwiek nowym, przeciwnie, są one znane zagranicą powszechnie poczynając od specjalisty pomologa, a kończąc na najmniejszym posiadaczu wiejskiej zagrody. Mimo, iż przykazania te nie są przykazaniami Boskiemi, stanowią one jednak alfę i omegę w hodowli drzew owocowych, to też nie od rzeczy byłoby nietylko się z nimi zapoznać, lecz, co ważniejsze, z pożytkiem u siebie zastosować.

I Przykazanie. Sad owocowy zakładaj starannie i wybieraj ziemię jaknajlepszą, pomnąc, że nigdy ona dla niego za dobrą nie będzie. Unikaj ziemi zbyt wilgotnej, lub też uprzednio osusz ją. Wybrawszy już ziemię pod sad owocowy głęboko ją przekop i nie żałuj nawozu.

Sadź tylko te gatunki drzew owocowych, które dobrze udają się w okolicy i są w zupełności zaaklimatyzowane. Nie ubiegaj się nigdy za dużą ilością odmian, a ogranicz

się paroma lecz pewnemi i wypróbowanemi. Jabłonie i grusze są drzewami najwięcej dochodowemi, mniej już zysków przynoszą zawsze śliwki, wiśnie lub czereśnie.

II Przykazanie. Wysadzaj drzewa umiejętnie, gdyż sad bez znajomości rzeczy posadzony, narazi cię na duże koszty i straty. Drzewa do sadzenia muszą być silne i zdrowe. Sadzić należy przez cały czas gdy drzewo znajduje się w stanie spoczynku, a zatem od października do połowy kwietnia; w tym okresie czasu im drzewo posadzisz wcześniej tym lepiej, a więc jesienią — w październiku, a wiosną niezwłocznie gdy rozmarznie ziemia. Dla sadzenia wiosennego sprowadź drzewa w jesieni i przydołuj je, pokrywszy korzenie ziemią, by w czasie zimy nie przemarzły.

Rozmiar dołów dla drzewek uzależniony jest od gleby, na której sad zakładasz, a zatem, im ziemia jest żyźniejsza, tem doły mogą być mniejsze i odwrotnie; o ile podglebie jałowe, kop doły płytkie lecz szerokie. Przeciętny rozmiar dołów od 1 m. szerokości do 50 cm. i więcej głębokości. Po wykopaniu, $^2/_3$ dołu zapełnij ziemią, by się uleżała. Wierzchnią warstwę ziemi i podglebie zachowaj: pierwszą z nich przy sadzeniu pokryjesz korzenie drzew, a drugą nasypiesz nawierzch. Pod korzenie połóż jaknajwięcej starego nawozu i przyrzuć go cienką warstwą ziemi; im więcej dasz nawozu, tem lepiej będzie rosło drzewo. W miejscach mokrych, gdzie płytko pod powierzchnią znajduje się woda zaskórna, sadź drzewa w kopach, a dołów nie kop wcale.

Szerokość kopca nie może przenosić 3 mtr. kopiec tym jest lepszy, im większą jest jego średnica w stosunku do wysokości. Nie sadź drzewa ani za głęboko, ani też za płytko, a posadź go tak, ażeby szyjka korzeniowa znajdowała się w jednej płaszczyźnie z powierzchnią ziemi. Korzenie drzewa obcinaj ostrym nożem, by rany były gładkie i szły w kierunku od osi drzewa ku zewnątrz; korzeni zdrowych i nieuszkodzonych nie ruszaj wcale.

Zanim przystąpisz do sadzenia, wbij w środek dołu równy i gładki palik. Sadź od strony południowej palika

co chronić będzie drzewo od mrozu, przywiązuj do palika niezbyt mocno, by mogło osiąść. Między palik a drzewko załuż nieco słomy lub mchu, by uchronić korę od tarcia o palik w czasie wiatrów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kary za szkody wyrządzone w lesie w dawnem prawie polskiem.

Jak karano w dawnem prawie polskiem za szkody wyrządone w polu lub lesie, opisuje wyjątki w „Rolniku" inż. J. Juszczyk. Niektóre z nich podajemy na tem miejscu, zachowując przytem pisownię i język, a podajemy te szczególniej, jakie nas jako leśników mogą więcej interesować.

„Wieprze w cudzym gaju giną".

Casimir. Mag. Folio XXX.

„Kto w swym gaju na żołądziu zastanie cudze wieprze takowe na onem miejscu, na którem świnie zastanie, znak uczyniwszy, może pierwszy raz wieprza zabić; a zastanieli drugi raz, może zabić dwu wieprzów; zastanieli trzeci, tedy może zająć wszystkie świnie do naszego dworu i rozdzielić się z nami jemi.

A jeśliby ten, czyje świnie były, powiedział, iż moje świnie w tym lesie nie były, tedy ten, czyj las jest, ma miejsce okazać, na którem świnie zastał i ma przysiądz, iżem je tu na tem miejscu zastał, którem oznaczył".

„Świnie którędy gnać do lasa i jako daleko żołądź od drogi ma być".

Casimir. Mag. Folio XXV.

„Świnie tak ma gnać do lasa drogą, jakoby nikomu szkody nie uczyniły: a ktoby je gnał przez cudzy las, tedy czyj las jest, ma obrać żołądź około drogi na trzydzieści łokci, chcieli szkody nie mieć".

„Kto w cudzym gaju szkodę uczyni, albo drzewo potrzebne, albo rodzące wytnie, co przepada".

Casimir. Mag. Folio XXVI.

„Kto w cudzym gaju urąbi dąb godny do osi, albo też, ktoby narąbał drzew pospolitych wóz, takowy temu, czyj gaj jest, przypada

trzy grzywny. A ktoby komu urąbił drzewo rodzące, takowy za nie ma dać wiardunek z winą trzech grzywien".

(Kara trzech grzywien równała się wartości 9 korcy pszenicy).

„Kto komu gaj upornie albo kradzieżą rąbi, co za każde drzewo przepada".

Casimir. Mag. Folio XXXIV.

„Gdy kto kogo zastanie w swym gaju, takowemu ma być naprzód wzięta siekiera, drugi raz suknia, trzeci raz woły albo konie. Może też wziąść jednego konia; a gdyby wziął dwa konie albo woły-tedy jednego ma dać na rękojemstwo, a drugiego sobie wziąść; jedno gdzie weźmie konie, tam ma na drzewie znamie uczynić. A ktoby kradzieżą w cudzym gaju wziął dąb albo dwa, ten za każdy dąb ma dać wiardunek, z winą sześciu grzywien; a temu czyj gaj trzy grzywny, a sądowi trzy. A ktoby rąbił chróst albo drwa w wielkich lesiech, takowy ma dać ośm groszy, a za dąb dąbrowny cztery grosze; jedno kto go utnie, niech mu będzie wzięty ciąg. A za drzewo ze pszczołami, kto je utnie ma dać grzywnę stronie, a sądowi drugą. A za drzewo z barcią albo godne ku barci, ma być dane pół grzywny, a sądowi też pół grzywny".

(Wiardunek, t. j. 1/4 grzywny, czyli 75 klgr. pszenicy).

„Kto kosztowniejsze drzewa w lesie rąbie, co przepada".

Jagiel. Folio XLVI.

„Aczkolwiek w innym statucie jest napisano, iż gdy kto kogo zastanie w gaju rąbiąc, ma mu wziąć siekierę etc., ale iż są drzewa indziej kosztowne, jako jest cis, i insze jemu równe; są też i miejsca niektóre, na których mało drzewa; tam, gdyby kto kogo zastał w gaju, ma mu wziąść konia; a wszakoż na rękojemstwo ma mu być puszczon".

„Kto bór albo las zapali, jako ma być karan".

Jagiel. Folio XLVII.

„ Komu dadzą winę o spalenie boru albo lasu, z takim ma być dano i sądzono prawo polskie, jako z pożożcą; a gdyby nań dowiedziono, tedy acz przy czci zostanie, a wszakże jeśli chłop, tedy dziesięcią grzywien ma gardło odkupić, a niemali, tedy na ciele ma być karan".

Jak widzimy z powyższych wyjątków to już czterysta lat temu, za przestępstwa w lesie popełniane karano o wiele surowiej, aniżeli dziś, kiedy naogół mamy znacznie mniej lasów.

Z życia Związku Z. Leśników.

Obalenie statutu przedsiębiorstwa, Polskie Lasy Państwowe, ten niezaprzeczony sukces Związku, o którym głośno wśród społeczeństwa interesującego się lasami, w wysokim stopniu zawdzięczać musimy pozorom silnej organizacji, jaką Związek przedstawia na zewnątrz. Mówimy pozorom, bo jakkolwiek liczebnie przedstawia Związek siłę faktyczną, to pod względem organizacyjnym pozostawia jeszcze bardzo wiele do życzenia.

Zjednoczenie sił leśników w momencie walki o prawa, nie jest jeszcze tym celem, do jakiego Związek dążył i dąży. Chaotycznie powstałe Oddziały czy Koła miejscowe, pod naciskiem chwili krytycznej, jedynie w celu, aby wykazać solidarność ze stanowiskiem Związku, jakie ten zajął wobec zamachu na całość lasu, nie jest jeszcze tem, czego Związek pragnie. Potrzeba mieć odwagę stwierdzenia, że ten objaw solidarności, dyktowany był więcej obawą o własną skórę, aniżeli zrozumieniem istotnej potrzeby organizowania się, zwłaszcza, iż leśnicy jako element konserwatywny, w daleko mniejszym stopniu odczuwają potrzebę łączenia się, aniżeli inne zawody, leśnik bowiem czuje się najlepiej kiedy jest sam.

Należy jednakże mieć teraz nadzieję, iż po zdobytem doświadczeniu, po próbie ogniowej jaką przeszedł Związek, nareszcie ogół dotychczas jeszcze niezorganizowanych leśników, zrozumiał doniosłość, a zarazem i poznał korzyści, jakie daje silna organizacja.

Chwila obecna jest najwłaściwszą do odpowiedniego scementowania sił Związku. Nietylko leśnicy państwowi, lecz wszyscy bez wyjąku, t. z. i leśnicy lasów prywatnych, powinni stworzyć jedną silną rodzinę, której na imię „Związek Leśników w Rzeczypospolitej Polskiej“.

Potrzeba przyznać, iż pochłonięty blisko od dwu lat nieustanną walką, zaniedbał Związek wielę spraw, nie mniej ważnej natury, a przedewszystkiem, silniejszego zespolenia tego, co już istniało. Obecnie więc, kiedy nareszcie, przynajmniej, narazie odzyskał Związek większą swobodę ruchów, musi poświęcić większą część pracy w kierunku organizacyjnym, w zabiegach osiągnięcia tego celu, jaki został objęty statutem. Nie należy zapominać i o tem, iż Związek nie może służyć nikomu, lecz wyłącznie tylko samemu sobie. Żadna polityka w znaczeniu ogólnem, a tembardziej jakakolwiek dzielnicowa, niemoże w Związkumieć mie sc a. Związek prowadzi polityką własną,

politykę dobra lasu nadewszystko, potem jego pracowników. Pod tym hasłem działając, ma Związek nadzieję zgromadzić brać leśną w jedną całość.

Ażeby dokonać zamierzonego dzieła, muszą sami członkowie odczuwać tę potrzebę, ten nakaz i w miarę możności sił własnych, dążyć do tego celu, jednając dla Związku tych kolegów, którzy dotychczas biernie stali na uboczu. Należy zrozumieć, iż nie chodzi tu o same składki członkowskie, jakie płaciliby nowo wstępujący, gdyż te, przy większej ilości członków zrzeszonych, mogą zejść do minimum, ale chodzi o samo zwiększenie sił Związku, aby na terenie całej Rzeczypospolitej trudno było znaleźć leśnika, któryby do Związku nie należał.

Ten cel wcześniej czy później da się osiągnąć, ale, jak już wyżej powiedzieliśmy, potrzeba koniecznie wyrobienia w sobie samym silnego przeświadczenia, iż ambicją każdego z leśników powinno być dążenie, aby ta jedyna placówka, której jest członkiem, nietylko odpowiadała potrzebom, ale była naprawdę tą wielką rodziną, której członkiem będąc już to samo zaszczyt przynosi.

Wiemy, iż dobro każdej instytucji, jej powaga wśród spełeczeństwa, postawienie jej na takiej wysokości, na jakiej stać powinna, bezwzględnie uzależniona jest od jej członków. Czem wyżej sami członkowie cenić będą własną organizację, tem samem nauczą ogół odpowiednio ją szanować i z nią się liczyć.

Ażeby osiągnąć to uznanie, winniśmy nie zapominać się, a starać unikania tego wszystkiego, co mogłoby przynieść ujmę, nietylko pojedynczemu członkowi, ale całej instytucji. Dbać o czystość, godność i powagę instytucji, to pierwszy nakaz każdego z członków, i winno mu to tkwić w pamięci, w momencie jednania nowych zastępów do Związku. Wciąganie zaś ludzi, za wprowadzenie których musiałby się kiedyś rumienić za ich postępki, byłoby równocześnie wielką krzywdą wyrządzoną Związkowi.

Potrzeba również pamiętać i o tem, że chcąc, aby jakakolwiek organizacja należycie prosperowała, muszą jej członkowie spełniać przyjęte dobrowolnie na siebie zobowiązania. Pierwszym krokiem w tym kierunku to punktualność, z jaką muszą być wnoszone opłaty. Brak poczucia potrzeby punktualności bądź to w opłacie składki członkowskiej, czy w prenumeracie pisma, bardzo szkodliwie oddziałowuje na samą sprawność. Nigdy niema się pewności na co można liczyć. Brak takiej świadomości w wysokim stopniu stoi na przeszkodzie w dążeniach do ulepszenia tego co już istnieje. Mówimy tu naprzykład, o wydawnictwie dla Straży leśnej „Echach“, które Zarząd Główny chętnie zamieniłby na dwutygodnik, gdyby, jak wyżej powie-

dzieliśmy, miał pewne podstawy do ścisłego obliczenia wpływów. Wpływy składają się z prenumeraty, ale samo zamówienie pisma nie jest jeszcze tym czynnikiem, jaki dawałby pewne podstawy do opierania kalkulacji. Realną podstawą w tym wypadku może być tylko wpływ gotówki z prenumeraty, a ta niestety, wpływa bardzo nieregularnie.

Następnie, napływają do Zarządu pisma z prośbą o przesyłanie pisma z obietnicą uregulowania przenumeraty w najbliższej przyszłości. Administracja w myśl polecenia pismo odsyła czekając miesiąc dwa i trzy na uregulowaniee prenumeraty, której jak nie było tak niema. Po pewnym czasie okazuje się, iż prenumerator od paru miesięcy pracujejuż w innem leśnictwie i nie uważał nawet za właściwe o tem administrację pisma poinformować, która przez tę nieświadomość w dalszym ciągu pismo słała wraz z upomnieniami o opłatę należności.

A kiedy, w końcu, po szeregu różnych odezw, znajdzie się zamawiającego pismo prenumeratora, to ten tłumacząc się, iż opuściwszy podaną w adresie miejscowość, pisma nie odbierał, a więc tem samem płacić nie może. Rezultat tego, oprócz strat, opłat przeprowadzonych korespondencji, żaden. Można całe setki podobnych faktów, braku obowiązkowości przytoczyć. Traktowanie w sposób podobny przez członków własnej organizacji, -własnego pisma, nie może dodatnio świadczyć o tych, którzy w taki lekceważący sposób pojmuje swoje obowiązki względem organizacji. Nabyte to doświadczenie skłania Zarząd Główny do głębokiego zastanowienia się przed projektowaniem jakichkolwiek zamierzeń w kierunku powołania do życia nowych placówek kulturalno-ekonomicznych przy Związku. W numerze za miesiąc Grudzień r. ub. wspominaliśmy o tem, iż Zarząd Główny po uporządkowaniu wewnętrznych spraw Związku przez terytorjalne ustalenie siedzib Oddziałów, przystępuje do urzeczywistnienia projektu powołania do życia przy Związku kasy pożyczkowo-oszczędnościowej oraz kooperatywy zakrojonej na szerszą skalę. Tak w jednym jak i drugim wypadku o powodzeniu tych placówek decydować będzie obowiązek punktualności. Z tą chwilą, kiedy nauczymy się punktualne spełniać przyjęte dobrowolnie zobowiązania, wówczas śmiało możemy przystępować do najtrudniejszych nawet przedsięwzięć, pewni zasłużonego powodzenia.

Narazie, kończąc na tych uwagach podajemy jeszcze ważniejsze ustępy z rozporządzenia Pana Przezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30-go grudnia r. ub., a obchodzące naszych czytelników, gdyż dotyczą nowej organizacji adm. zarządu lasów państwowych.

CZĘŚĆ I.

Przepisy służbowe.

§ 17. Stosunek służbowy funkcjonarjuszów dyrekcyj lasów państwowych i nadleśnictw ma charakter publiczno-prawny.

Stosunek ten może być zawiązany, zmieniony, zawieszony lub rozwiązany przez zastosowanie przepisów niniejszego rozporządzenia.

Do funkcjonarjuszów tych, stanowiących odrębny etat funkcjonarjuszów administracji lasów państwowych, mają odpowiednio zastosowanie postanowienia ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej (Dz. U. R. P. Nr. 21 poz. 164), o ile rozporządzenie niniejsze nie zawiera postanowień odmiennych.

§ 18. Funkcjonarjusze dyrekcyj lasów państwowych i nadleśnictw mogą być mianowani:

1) do odwołania (prowizorycznie),

2) z zastrzeżeniem usuwalności,

3) na stałe.

Do funkcjonarjuszów mianowanych z zastrzeżeniem usuwalności mają odpowiednio zastosowanie wszystkie postanowienia ustawy z d. 17 lutego 1922 r. (Dz. U. R. P. Nr. 21 poz. 164), dotyczące fnnkcjonarjuszów mianowanych na stałe, z wyjątkiem art. art. 33 i 54. Stosunek służbowy może być rozwiązany z nimi przez wypowiedzenie przy zastosowaniu postanowień § 32 niniejszego rozporządzenia.

Na stałe mogą być mianowani według uznania władzy tylko ci z pośród funkcjonarjuszów mianowanych z zastrzeżeniem usuwalności, którzy posiadają co najmniej 10 lat służby państwowej polskiej.

Mianowanie na stałe może nastąpić tylko na te stanowiska, które określi Rada Ministrów na wniosek Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych, przedstawiony w porozumieniu z Ministrem Skarbu.

§ 19. Czas trwania służby przygotowawczej (praktyki), poprzedzającej mianowanie na stanowiska służbowe przewidziane w § 18 art. 12 ustawy z d. 17 lutego 1922 r. (Dz. U. R. P. Nr. 21 poz. 164) określi Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych.

Funkcjonarjusze prowizoryczni podlegają tym samym przepisom o egzaminach praktycznych, którym podlegają osoby odbywające służbę przygotowawczą.

§ 20. Przepis zawarty w p. 2 art. 101 ustawy z dn. 17 lutego 1922 r. (Dz. U. R. P. Nr. 21 poz. 164) nie ma zastosowania do funkcjonarjuszów niższych pełniących służbę w nadleśnictwach.

§ 21. Służba prowizoryczna funkcjonarjusza niższego nie może trwać bez jego zgody dłużej niż 5 lat.

§ 22. Funkcjonarjusze powołani do dozorowania lasów, składają przy objęciu służby wobec władzy przełożonej przysięgę służbową według roty, którą ustali Rada Ministrów. Przysięga ta nadaje im uprawnienia straży leśnej przewidziane w istniejących przepisach.

Przysięgę służbową składają również ci funkcjonarjusze powołani do dozorowania lasów, którzy są mianowani do odwołania (prowizorycznie).

§ 23. Do funkcjonarjuszów dyrekcyj lasów państwowych i nadleśnictw mają odpowiednie zastosowanie postanowienia ustawy z dn. 17 lutego 1922 r. o organizacji władz dyscyplinarnych i postępowaniu dyscyplinarnem przeciwko funkcjonarjuszom państwowym (Dz. U. R. P. Nr. 21 poz. 165) wraz późniejszemi zmianami.

§ 24. Oprócz funkcjonarjuszów o charakterze publiczno-prawnym będą przyjmowani do służby w dyrekcjach lasów państwowych i nadleśnictwach funkcjonarjusze o charakterze prywatno-prawnym, z którymi stosunek służbowy będzie zawiązany w drodze umowy.

CZĘŚĆ II.

Uposażenie.

§ 25. Do funkcjonarjuszów dyrekcyj lasów państwowych i nadleśnictw mają zastosowanie postanowienia z dnia 9 października 1923 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska (Dz. U. R. P. Nr. 116, poz. 924) z uwzględnieniem postanowień przewidzianych niniejszem rozporządzeniem. O ile w ustawie tej jest mowa o funkcjonarjuszach stałych, postanowienia odnośne stosują się również do funkcjonarjuszów mianowanych z zastrzeżeniem usuwalności.

§ 26. Funkcjonarjusze nadleśnictw otrzymują bezpłatne mieszkanie służbowe, względnie w braku takiego ekwiwalent w gotówce.

Funkcjonarjusze ci nie otrzymują dodatku mieszkaniowego, pobieranego przez innych funkcjonarjuszów państwowych.

Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych w porozumieniu z Ministrem Skarbu określi, którym funkcjonarjuszom nadleśnictw przysługuje mieszkanie służbowe, oraz ustali wysokość ekwiwalentu w gotówce.

§ 27. Oprócz stałego uposażenia miesięcznego w gotówce funkcjonarjusze dyrekcji lasów państwowych i nadleśnictw otrzymują na czas służby czynnej następujące dodatki w naturze:

a) deputat opałowy,

b) deputat rolny,

c) prawo pasania inwentarza.

Stanowiska służbowe, uprawniające do powyższych dodatków, normy tych dodatków, jak również zasady rozrachunku w razie rozwiązania stosunku służbowego określi Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych w porozumieniu z Ministrem Skarbu. Do czasu wydania odnośnego rozporządzenia zachowują funkcjonarjusze dodatki w naturze, otrzymywane na podstawie dotychczasowych przepisów.

Funkcjonarjusze, uprawnieni w myśl niniejszego paragrafu do deputatu opałowego i rolnego, a nie otrzymujący go, dostają ekwiwalent w gotówce, którego wysokość określi Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych w porozumieniu z Ministrem Skarbu.

W wyjątkowych wypadkach, oznaczonych przez Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych, władza przełożona będzie mogła funkcjonarjuszowi, uprawnionemu do deputatu rolnego, wydzierżawić grunt, znajdujący się w administracji lasów państwowych.

§ 28. Funkcjonarjusze nadleśnictw, mający obowiązek utrzymywania koni do rozjazdów służbowych, otrzymują dodatek na utrzymanie koni.

Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych w porozumieniu z Ministrem Skarbu, określi którzy z funkcjonarjuszów nadleśnictw mają obowiązek utrzymywania koni do rozjazdów służbowych, oraz ustali na każdy rok wysokość dodatku.

§ 29. Funkcjonarjusze niżsi dyrekcyj lasów państwowych i nadleśnictw otrzymują uposażenie według następujących grup uposażenia.

Grupa uposażenia	Szczeble uposażenia						
	a	b	c	d	e	f	g
X	330	350	370	390	410	430	450
XI	270	290	310	330	350	370	390
XII	240	255	270	285	300	315	330
XIII	210	225	240	255	270	285	300
XIV	180	195	210	225	240	255	270
XV	150	165	180	195	210	225	240
XVI	130	140	150	160	170	180	190
XVII	110	120	130	140	150	150	170
XVIII	90	100	110	120	130	140	150
XIX	70	80	90	100	110	120	130

Zaliczenia funkcjonarjuszów niższych do poszczególnych grup uposażenia dokona Rada Ministrów na wniosek Ministra Rolnictwa

i Dóbr Państwowych, przedstawiony w porozumieniu z Ministrem Skarbu.

§ 30. Gajowi oraz inni funkcjonarjusze niżsi, których oznaczy Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych, a którzy pobierają dodatki w naturze — względnie ekwiwalent w gotówce, otrzymują dodatek ekonomiczny, przewidziany w art. 4 ustawy z dn. 9 października 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 116 poz. 924) w wysokości 15 punktów na każdego członka rodziny.

W miarę zmniejszenia się dodatku regulacyjnego, określonego w art. 3 wyżej wymienionej ustawy o 10 punktów, — zmniejszać się będzie dodatek ekonomiczny w tych samych terminach o 1 punkt aż do wysokości 8 punktów.

§ 31. Należności za podróże służbowe, delegacje i przeniesienia funkcjonarjuszów niższych dyrekcyj lasów państwowych i nadleśnictw, zaliczonych w myśl § 29 do trzech najniższych grup uposażenia, określi Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych w porozumienia z Ministrem Skarbu.

CZĘŚĆ III.

Zaopatrzenie emerytalne.

§ 32. Postanowienia ustawy z dn. 11 grudnia 1923 r. o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszów państwowych i wojskowych zawodowych (Dz. U. R. P. z 1924 r. № 6 poz. 46) wraz z późniejszemi zmianami mają zastosowanie do funkcjonarjuszów dyrekcyj lasów państwowych i nadleśnictw mianowanych na stałe oraz mianowanych z zastrzeżeniem usuwalności.

Funkcjonarjaszowi mianowanemu z zastrzeżeniem usuwalności, z którym rozwiązano stosunek służbowy przez wypowiedzeni, przysługuje prawo do zaopatrzenia emerytalnego, o ile posiada co najmniej 10 lat służby policzalnej w myśl ustawy z dn. 11 grudnia 1923 r. (Dz. U. R. P. z r. 1924 № 6 poz. 46) do wymiaru zaopatrzenia emerytalnego.

Funkcjonajusz mianowany z zastrzeżeniem usuwalności, który nie nabył jeszcze prawa do zaopatrzenia emerytalnego, otrzymuje w razie rozwiązania stosunku służbowego przez wypowiedzenie odprawę w wysokości trzymiesięcznego ostatnio pobieranego uposażenia w gotówce (art. 3 i 4 ustawy z dn. 9 października 1923 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska—Dz. U. R. P. № 116 poz. 924). Odprawa nie przysługuje funkcjonarjuszowi, któremu wypowiedziano stosunek służbowy na trzy miesiące naprzód.

Wszystkie postanowienia ustawy z dn. 11 grudnia 1923 roku o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszów państwowych i wojskowych zawodowych (Dz. U. R. P. z r. 1924 № 6 poz. 46), dotyczące praktykantów i funkcjonarjuszów mianowanych do odwołania (prowizorycznych), wraz z późniejszemi zmianami mają zastosowanie do praktykantów i funkcjonarjuszów mianowanych do odwołania (prowizorycznych), pełniących służbę w dyrekcjach lasów państwowych i nadleśnictwach.

§ 33. Przy wymiarze zaopatrzenia emerytalnego funkcjonarjuszom niższym, wymienionym w § 30, bierze się za podstawę wymiaru dodatek ekonomiczny w wysokości określonej w ust. 1 i 2 art. 4 ustawy z dn. 9 października 1923 roku (Dz. U. R. P. № 116 poz. 924).

CZĘŚĆ IV.

Przepisy przejściowe.

§ 34. Z funkcjonarjuszami, którzy w chwili wejścia w życie niniejszego rozporządzenia pełnią służbę w przedsiębiorstwie „Polskie Lasy Państwowe", a którzy zostaną przyjęci do służby w dyrekcjach lasów państwowych i nadleśnictwach, należy zawiązać stosunek służbowy według zasad, ustalonych w niniejszem rozporządzeniu.

§ 35. Funkcjonarjusze, pełniący służbę w przedsiębiorstwie „Polskie Lasy Państwowe" w chwili wejścia w życie niniejszego rozporządzenia, mogą być zamianowani na stałe w myśl § 18 po ukończeniu 5 lat nieprzerwanej służby państwowej polskiej, o ile do dnia wejścia w życie niniejszego rozporządzenia pozostawali w nieprzerwanej służbie państwowej polskiej co najmniej trzy lata.

§ 36. Czas służby w przedsiębiorstwie „Polskie Lasy Państwowe" nie stanowi przerwy w ciągłości służby państwowej polskiej.

Funkcjonarjuszom, którzy przed przejściem do służby w przedsiębiorstwie „Polskie Lasy Państwowe" podlegali ustawie z dn. 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej (Dz. U. R. P. Nr. 21 poz. 164) i z którymi zawiązano stosunek służbowy w myśl § 18 niniejszego rozporządzenia, czas służby w przedsiębiorstwie „Polskie Lasy Państwowe" liczy się do czasu służby tak przy wymiarze uposażenia, jak przy ustalaniu wysługi emerytalnej.

§ 37. Urzędnicy, którzy przed przejściem do służby w przedsiębiorstwie „Polskie Lasy Państwowe" podlegali ustawie z dn. 17 listopada 1922 r. o państwowej służbie cywilnej (Dz. U. R. P. № 21 poz. 164) i z którymi zawiązano stosunek służbowy na zasadach

ustalonych w niniejszem rozporządzeniu, otrzymują tę samą grupę i szczebel uposażenia, jakie posiadali przy przejściu do służby w dyrekcji lasów państwowych—względnie nadleśnictwie.

Funkcjonarjusze niżsi, co do których zachodzą warunki wymienione w poprzednim ustępie, otrzymują ten sam szczebel uposażenia, jaki posiadali w dniu 31 października 1924 r.

§ 38. Funkcjonarjuszom dyrekcyj lasów państwowych i nadleśnictw, którzy przed wstąpieniem do służby państwowej polskiej pozostawali na służbie w lasach państwowych w państwach zaborczych, niepoliczalnej do wysługi emerytalnej w myśl art. 81 ustawy z dnia 11 grudnia 1923 r. (Dz. U. R. P. z r. 1924 № 6 poz. 46), zalicza Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych w porozumieniu z Ministrem Skarbu czas tej służby w ilości do 20 lat do wysługi emerytalnej, o ile posiadają co najmniej 5 lat nieprzerwanej służby państwowej polskiej i uiszczą opłatę, która będzie wymierzona za każdy rok tejże służby w wysokości 6% od początkowego uposażenia, otrzymanego przy mianowaniu funkcjonarjuszem stałnm — względnie z zastrzeżeniem usuwalności — stanowiącego podstawę dla wymiaru zaopatrzenia emerytalnego.

Policzenie czasu tej służby zależne jest od całkowitego uiszczenia wymierzonej opłaty.

ROZDZIAŁ IV.

Postanowienia końcowe.

§ 39. Wykonanie niniejszego rozporządzenia powierza się Ministrowi Rolnictwa i Dóbr Państwowych.

§ 40. Rozporządzenie niniejsze zyskuje moc obowiązującą z dniem ogłoszenia na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

Administracja lasów państwowych, w myśl niniejszego rozporządzenia, będzie wprowadzona w życie z dniem 1 lutego 1925 r.; z dniem tym tracą moc obowiązującą wszelkie przepisy w przedmiotach objętych niniejszem rozporządzeniem, w szczególności rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 czerwca 1924 r. o statucie przedsiębiorstwa „Polskie Lasy Państwowe". (Dz. U. R. P. Nr. 56 poz. 570).

Prezydent Rzeczypospolitej: *S. Wojciechowski.*

Prezes Rady Ministrów i Min. Skarbu: *W. Grabski.*

Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych: *Janicki.*

Różne.

Co pszczelarz wiedzieć powinien?

Zanim przystąpi się do założenia pasieki, trzeba się przedewszystkiem zastanowić, czy w danej okolicy warto zekładać gospodarstwo pasieczne. Jeśli niema odpowiednich warunków, to lepiej pasieki nie zakładać, aby nie narazić się na straty i niepowodzenia.

Głównym warunkiem powodzenia pasieki, to okolica bogata w drzewa i rośliny miododajne. Gdzie dużo lip, akacji, sadów, zrębów leśnych z malinami, gdzie uprawiają masowo hreczkę, seradelę, esparcetę, koniczynę szwecką i białą — takie miejscowości są znakomite dla pasiek.

W Polsce najsilniej rozwinięte jest pszczelnictwo przedewszystkiem na Podolu i Wołyniu, ponieważ tam uprawiają dużo hreczki. Roślin specjalnie i wyłącznie pożytecznych tylko dla pszczół uprawiać nie warto; przy poprawie paszy dla pszczół należy mieć tylko takie rośliny na względzie, które nietylko dla pasiek lecz i dla gospodarstwa przedstawiają wartość.

Najważniejszym sekretem powodzenia w pszezelnictwie jest trzymać pnie tylko silne, bo tylko takie dadzą pszczelarzowi korzyści; kilka lub kilkanaście pni słabych da mniej dochodu aniżeli jeden pień silny.

Aby być dobrym pszczelarzem trzeba: 1) poznać dokładnie życie pszczoły, aby można zrozumieć czego ona potrzebuje dla swego rozwoju, — 2) poznać dokładnie swą miejscowość, aby dokładnie wiedzieć kiedy i jakie rośliny miododajne wydzielają nektar, czyli sącz miodową i odpowiednio na ten czas wyhodować jaknajwiększą ilość robotnic, — 3) miod przechowywać tylko w czystych naczyniach i przedstawić go do sprzedaży we formie jak najponętniejszej, bo tylko za czysty miód można otrzymać dobrą cenę i zjednać sobie chętnych nabywców.

(Zogroda Wzorowa).

Prenumerata kwartalna „Ech Leśnych" w 1925 r. wraz z przesyłką pocztową wynosi 1 zł. 50 gr.

Cena pojedyńczego numeru 55 groszy.

Wydawca: Związek Zawodowy Leśników w Rzeczypospolitej Polskiej w osobie prezesa Związku **Józefa Zagórskiego.** Redaktor: **Ludwik Tinz.**

Zakłady Graficzne „Nasza Drukarnia", w Warszawie